

Ewa WYSOCKA 

ORCID: 0000-0003-0298-3234. Prof. zw. dr hab., Uniwersytet Opolski, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Nauk Pedagogicznych, ul. Oleska 48, 45-052 Opole, e-mail: ewa.wysocka@uni.opole.pl

data złożenia tekstu do Redakcji DI: 29.05.2025; data wstępnej oceny artykułu: 10.06.2025

WYDARZENIA HISTORYCZNE CZY ROZWÓJ TECHNOLOGICZNY – PODSTAWOWE WYZNACZNIKI ZMIAN POKOLENIOWYCH I ICH OBECNE KONSEKWENCJE

HISTORICAL EVENTS OR TECHNOLOGICAL DEVELOPMENT – THE KEY DRIVERS OF GENERATIONAL CHANGE AND THEIR CURRENT CONSEQUENCES

W każdym z nas drzemie tendencja do wycofania się we własny świat, ku bezpiecznej izolacji. Są chwile, gdy wydaje się nam, że to dobre miejsce, że chcielibyśmy w nim zostać. [...] Potrzeba nam sojuszników, którzy w odpowiednim momencie wyciągną nas z odosobnienia i pomogą odnowić więzi wzbogacające naszą osobowość i życie. Wielu z nas odpycha wyciągniętą dłoń przyjaciela, wybierając samotność¹.

Słowa kluczowe: młode pokolenie, rozwój technologiczny, zmiany pokoleniowe.

Keywords: young generation, technological development, generational changes.

Streszczenie

Artykuł stanowi wybiórczą refleksję dotyczącą genezy zmian pokoleniowych na podstawie koncepcji autorstwa Jean M. Twenge. Autorka przedstawia krótką charakterystykę świata młodego pokolenia, uwzględniając główny czynnik, jakim jest rozwój technologiczny. Przeprowadza krytyczną analizę technicznego modelu pokoleń, w którym rozwój techniki został uznany za kluczowy czynnik przemian pokoleniowych oraz pierwotne źródło różnic między pokoleniami. Podaje wybrane przykłady zdobyczy technicznych i ich znaczenie dla kształtowania się kolejnych pokoleń. Dokonuje także próby analizy modelu z uwzględnieniem czynników kulturowych: indywiduali-

¹ F. Macnab, *Głód miłości. Jak kochać i być kochanym*, Jacek Santorski & Co Agencja Wydawnicza, Warszawa 2006, s. 103.

zmu i spowolnienia cykli życiowych oraz doniosłych zdarzeń (historycznych czy ekonomicznych). Artykuł jest wybiórczą refleksją odnoszącą się do tradycyjnych teorii zmian pokoleniowych w kontekście technicznego modelu pokoleń, w którym największe znaczenie w wyjaśnianiu zmian pokoleniowych ma rozwój technologiczny.

Abstract

This article is a selective reflection on the origins of generational change based on the concept by Jean M. Twenge. The author briefly characterizes the world of the young generation, taking into account the main factor, which is technological development. She critically analyses the technical model of generations, in which the main cause of generational changes is the development of technology, treated as the primary factor in the differentiation of young generations. The author also provides selected examples of technical achievements and their significance for shaping subsequent generations. She attempts to analyze the model taking into account cultural factors: individualism and slowing down of life cycles and significant events (historical or economic). The article is a selective reflection referring to traditional theories of generational change in the context of the technical model of generations, in which technological development is of the greatest importance for explaining generational changes.

Wstęp – młode pokolenia wobec świata, w którym żyją

*Opowieść o pulapce luksusu niesie ważką naukę.
Poszukiwanie przez ludzkość lejszego życia
uwolniło potężne siły, które przemieniły świat w stopniu,
jakiego nikt sobie nie wyobrażał ani nie życzył².*

We współczesnym świecie dynamicznych przemian, inaczej niż w społeczeństwie tradycyjnym, przedstawiciele różnych pokoleń mają szansę współistnieć i spotykać się – żyjąc obok siebie. Ale czy rzeczywiście się spotykają, czy raczej pozostają sobie obcy? Co ich łączy, a co dzieli? Dlaczego tak rzadko uczą się od siebie nawzajem, jak odnaleźć się w świecie, który zwykle nie sprzyja tym, którzy próbują go zmieniać? I czy młode pokolenie w ogóle jeszcze chce coś zmieniać, czy jedynie dobrze się „urządzić” w zastanej rzeczywistości. Wreszcie czy możemy dziś mówić o istnieniu prawdziwej młodzieży – skoro rozmyły się, a może wręcz zniknęły, społeczno-kulturowe kryteria, które kiedyś definiowały tę kategorię?

Zmienność współczesnego świata powoduje, że pokolenia żyjące razem, ale jednak obok siebie, mają odmienne doświadczenia życiowe, a co za tym idzie – różne przekonania na temat życia, inne wzory zachowań oraz odmienne style życia i systemy wartości, które wpływają na ich decyzje. Obecnie młode pokolenie jest społecznie i kulturowo zróżnicowane, a w ostatnich dekadach czas życia utożsamiany z młodością i młodym pokoleniem ulega wydłużeniu, a zatem

² Y.N. Harari, *Sapiens. Od zwierząt do bogów*, Wyd. Literackie, Kraków 2024, s. 113.

zanikają sztywne granice rozwojowe określające poszczególne etapy życia. Możemy jednak znaleźć czynniki czy determinanty, które w wielu sferach ujednolicią charakterystykę następujących po sobie pokoleń. Zwykle za podstawowy czynnik kształtujący pokolenia uznawano ważne wydarzenia historyczne, jednak obecnie nie jesteśmy już co do tego tak przekonani. W wielu analizach pojawia się bowiem inne kryterium tworząco-różnicujące, a jest nim rozwój technologiczny. Zapewne jest tak, że istotne są tu obydwa kryteria, ale współcześnie coraz większe znaczenie zyskuje rozwój technologiczny, którego głównym celem jest ulepszanie i ułatwianie ludzkiego życia – rozumianego jako dążenie do luksusu pojmowanego właśnie jako życie wygodniejsze. W mojej ocenie – i zapewne nie tylko w mojej – wywołało to efekt bumerangu, który trudno uznać za rzeczywiste ulepszenie ludzkiego życia. Oba kryteria definiujące poczucie luksusu zdają się podążać w zupełnie przeciwnych kierunkach. Jest to szczególnie widoczne, gdy spojrzymy na ludzkie życie w sposób wielowymiarowy i zastanowimy się nad jakością życia w odniesieniu do jej kluczowych wyznaczników. Rozwój technologiczny jako kryterium wyodrębniania się pokoleń czyni zatem życie łatwiejszym, ale z pewnością nie lepszym, a wszak właśnie do lepszego życia dążymy. A może dążyliśmy, bo dzisiaj często to właśnie życie łatwiejsze jest równoznaczne z lepszym. Zapewne możliwość szybszej komunikacji ze światem społecznym czy korzystanie z gotowych rozwiązań oferowanych przez sztuczną inteligencję prawdopodobnie nie wystarczy, by poczuć prawdziwe szczęście. Niewątpliwie istotne jest, w jaki sposób się komunikujemy, ale również ważna pozostaje nasza własna aktywność podejmowana w celu uzyskania odpowiedzi na nurtujące nas pytania – i to, jakie ma to znaczenie dla naszego poczucia dobrostanu. Nowe technologie zwiększają formalną i informacyjną dostępność świata, jednak równocześnie ograniczają nasze możliwości budowania społecznego i emocjonalnego dobrostanu oraz poczucia satysfakcji płynącej z własnej twórczej aktywności. Świat staje się coraz mniej przyjazny dla ludzi, co odzwierciedla jakość naszego codziennego życia. Nie ma w nim „prawdziwych ludzi” i zróżnicowanych emocji, poczucia sprawczości i satysfakcji z autonomicznej i celowej aktywności. Zastępowane są one bowiem dążeniem do uzyskania szybkiej gratyfikacji, niewymagającej wysiłku. Trudno jednak mówić tu o głębszym poczuciu satysfakcji z własnych dokonań. Jest to oczywiście znaczne uproszczenie, ale można postawić tezę, że formalna łatwość osiągania różnych gratyfikacji jest czynnikiem ograniczającym doświadczanie pozytywnych emocji, ale paradoksalnie nieosiąganie łatwych w dostępie gratyfikacji staje się obecnie przyczyną „wielkich” ludzkich tragedii.

W świecie nowych technologii emocje człowieka i relacje międzyludzkie charakteryzują się inną specyfiką, która nie stanowi narzędzia czy środka osią-

gania poczucia dobrostanu – emocje się „spływają”, natomiast relacje z innymi ludźmi są „pozorne”, pozbawione głębi emocjonalnych więzi. Istotne znaczenie dla tego procesu ma niewątpliwie zanik bezpośrednich relacji zarówno o charakterze „pionowym”: rodzice i dzieci, dorośli i młodzi, jak i bezpośrednich relacji „poziomych”: młodzi – młodzi; rówieśnicy – rówieśnicy. Te ostatnie do niedawna stanowiły ważny wyznacznik charakterystyki młodego pokolenia – dzisiaj już „nieaktualny lub mniej aktualny”. Zanika bowiem także więź wspólnoty pokoleniowej warunkowana wcześniej bezpośrednimi kontaktami z przedstawicielami własnego pokolenia. Można zatem zaryzykować twierdzenie, że „podwójna niegościnnosć” świata wobec młodego pokolenia przejawia się nie tylko w braku bezpośredniego wsparcia społecznego i ideologicznego ze strony starszych pokoleń, ale także w niedostatku wsparcia ze strony rówieśników, czyli własnego pokolenia. W kulturze tradycyjnej wsparcie to wynikało z naturalnej sieci społecznych relacji, opartych na solidnym fundamencie dobrze funkcjonującej rodziny i szkoły. W erze technologicznej – na skutek doświadczenia zapośredniczonego³ i przesunięcia socjalizacyjnego⁴ – zastępuje je cyfrowa sieć powiązań społecznych, rozmytych i słabo określonych, o niejednoznacznym ideologicznie przekazie, wynikających z uczestnictwa w świecie kreowanym przez nowe media (na przykład fora społecznościowe). To, kim chcę się stać i kim się staję w świecie nowych technologii, w znacznie mniejszym stopniu warunkowane jest bezpośrednim przekazem międzypokoleniowym i nawet wynikającym z równorzędnych pokoleniowo więzi społecznych i autonomicznej aktywności autokreacyjnej. Coraz częściej to medialny przekaz – niejednorodny, niespójny i przez to niekonsekwentny – wyznacza dziś status tożsamościowy młodego pokolenia, decydując o:

a) z jednej strony – ciągłym i nieustannym stawianiu się osobą o wielu obliczach, często nieprzystających do siebie (tożsamość rozmyta, nieokreślona, eksperymentująca z nowymi wizjami siebie); „tożsamość zagubiona w niepewności”;

b) z drugiej strony – o stawianiu się osobą, której wizję ujednoliciła wciąż dominujący przekaz medialny, promujący ideologię konsumpcjonizmu i magię posiadania oraz płytki hedonizm; tożsamość typu – „jestem tym, co mam” lub/i „jestem tym, jak wyglądam”⁵, a może „tożsamość poszukująca jakiegokolwiek pewności”.

³ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2001.

⁴ Z. Kwieciński, *Edukacja wobec nadziei i zagrożeń współczesności* [w:] *Humanistyka przełomu wieków*, red. J. Kozielecki, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 1999.

⁵ E. Fromm, *Mieć czy być?*, Dom Wydawniczy „Rebis”, Poznań 1995.

Kategorie pokoleń żyjących obok siebie – geneza i krótka charakterystyka

*Jeszcze całkiem niedawno trudno było określić, czy i w jaki sposób pokolenia różnią się między sobą. Niejeden ekspert ubolewał, że rozważania o pokoleniach często przypominają stawianie horoskopów. Coś w tym jest...*⁶

O młodym pokoleniu mówi się na różne sposoby i w odmienny sposób klasyfikuje jego kategorie, przypisując im różne cezury czasowe określające okres dominacji poszczególnych pokoleń, choć oczywiście w wielu koncepcjach pojawiają się elementy wspólne – opisujące zarówno cechy istotowe dla danej kategorii, jak i te wskazujące na różnice między kolejnymi pokoleniami. Część owego zróżnicowania możemy przypisać zmianom kulturowym (nie nazwę ich rozwojem, bo zakłada on progres), ale większość zapewne wynika ze wzmożonego przenikania się kultur, co dokonuje się dzięki rozwojowi technologicznemu. Tu trudno odmówić słuszności twierdzeniu, że mamy do czynienia z rozwojem, bo zauważamy wyraźny progres, ale wątpliwość już budzi to, że nie jest on kontrolowany (w pozytywnym tego słowa znaczeniu). Bezrefleksyjnie zachwyciliśmy się postępem technologicznym, dostrzegając w nim głównie korzyści i ułatwienia w codziennym życiu, ale zapomnieliśmy o tym, że technologia zaczyna nas kontrolować, a jej niekontrolowany rozwój prowadzi do zaniku głębszych wartości – refleksyjności, kreatywności, a przede wszystkim podstaw aksjologicznych, takich jak etyka i moralność. Przestajemy myśleć, bo nie musimy. Przestajemy poszukiwać odpowiedzi, bo już są gotowe. Jest to zapewne wygodna postawa, ale prowadzi do zagubienia podstaw ludzkiej moralności, w której brakuje etyczności i moralności, bo pozbawiona jest poznawczej refleksji. Nasze postawy wobec siebie i świata zaczynają przyjmować charakter głównie emocjonalny. Emocje kierują naszymi zachowaniami, brakuje w nich komponentu poznawczo-intelektualnego, który mógłby wspomagać kontrolę emocji i zachowań. Kierując się głównie negatywnymi emocjami, stanowiącymi zazwyczaj efekt frustracji (tylko częściowo uświadomionej), bez krytycznego ich kontrolowania, narażamy się coraz bardziej na podsuwane nam autorytarnie rozwiązania. Unikamy wolności wyboru, czując się pewniej, gdy ktoś podejmuje decyzje za nas, powielając rozwiązania podsuwane przez charyzmatyczne autorytety. Nie musimy już myśleć samodzielnie – może to przecież zrobić za nas sztuczna inteligencja. Bez sprzeciwu przyjmujemy przekaz autorytetu, który obiecuje „zlikwidować naszą frustrację”. Tracimy możliwość dokonywania oso-

⁶ J.M. Twenge, *Pokolenia. Prawdziwe różnice między pokoleniami X, Y, Z, baby boomersami i cichym pokoleniem oraz co one oznaczają dla przyszłości zachodniego świata*, Smak Słowa, Sopot 2024.

bistych wyborów i wcale nam to nie przeszkadza, bo ich podejmowanie wymagałoby od nas uzasadnienia. Uciekamy od wolności⁷, bo ta nakłada na nas obowiązek przejścia odpowiedzialności za dokonywane wybory. Co więcej, zabraniamy innym dokonywania osobistych wyborów, bo to może zagrozić słuszności i zasadności wyborów przez nas dokonanych. A przecież to my mamy rację, bo tak mówi autorytet, tak przewiduje sztuczna inteligencja, która się przecież nie myli. Zatem my już nie musimy poddawać ich przesłania krytycznej ocenie, a nawet w coraz mniejszym stopniu możemy, bo przecież przestajemy myśleć refleksyjnie. Uławianie sobie życia – czy to poprzez nowe technologie, czy przez oddanie się pod „opiekę autorytetów” – to ucieczka od trudnych, bo podejmowanych osobiście i poznawczo, czyli refleksyjnie, decyzji i wyborów. Wolimy, by szeroko rozumiani „inni” podejmowali je za nas.

Dzikie środki edukacji⁸, czyli *nowe media*, pełnią dziś funkcję zastępczych (w stosunku do tradycyjnych środowisk wychowawczych – rodziny, szkoły) przewodników po „mapie świata”. Zaspokajają potrzeby młodych ludzi, którzy w świecie niegościnnnej niepewności poszukują jej w czymś, co uznają za stałe i niepodważalne, co nie wymaga też zbytniego wysiłku. Młodzież szuka w nich nie tylko wsparcia społecznego i ideologicznego, ale także szybkich i łatwych gratyfikacji. W świecie, który obiecał im natychmiastowy sukces, bez większego wysiłku – intelektualnego (i każdego innego) – chcą się po prostu „urządzić”.

Ta z konieczności powierzchowna (choć złożona) charakterystyka świata życia, szczególnie świata życia młodych ludzi, którzy do niego dopiero w pełni wchodzi, stanowi podstawę analizy typologicznej młodych pokoleń i źródeł ich formowania się, zaproponowanej przez Jean M. Twenge. Analiza ta została przeprowadzona głównie w odniesieniu do społeczeństwa amerykańskiego, jednak ze względu na wykorzystywane przez autorkę źródła obejmuje także cały świat zachodni, a częściowo również inne kręgi kulturowe. J.M. Twenge twierdzi (nie bez podstaw, bo opierając się na wynikach szeroko zakrojonych badań uwzględnionych w jej metaanalizach), że zmiany kulturowe w dużej mierze nie są wynikiem przełomowych wydarzeń historycznych, którym przypisywano zazwyczaj zdolność do „skokowego” kształtowania jakościowo nowych pokoleń. Wiele, a być może nawet większość, zmian kulturowych ma charakter liniowy, zmierzając w określonym kierunku, a nie cykliczny, jak w przypadku recesji gospodarczych, wojen czy pandemii. Analizując źródła przemian kulturowych wywołujących różnice międzypokoleniowe, stawia i potwierdza tezę, że kluczowym czynnikiem jest stale postępujący rozwój technologiczny, który nieustannie wpływa na nasze codzienne życie. To właśnie technika zmienia najsilniej

⁷ E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, Czytelnik, Warszawa 1993.

⁸ T. Biernat, *Społeczno-kulturowe uwarunkowania światopoglądu młodzieży w okresie transformacji*, Wyd. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2006, s. 117.

nasze życie codzienne i nasz styl życia, nasz sposób myślenia i nasze relacje z innymi ludźmi. Rozwój technologiczny przebiega w określonym kierunku, jest stały, zaś postęp techniczny (niezależnie od wykorzystanych narzędzi czy środków) ma charakter liniowy, pełniąc przede wszystkim funkcję ułatwiania, przyspieszania oraz uprzyjemniania ludzkiego życia.

Twenge tworzy nową teorię pokoleń we współczesnym świecie, określając ją mianem technicznego modelu zmian pokoleniowych. Według niej to właśnie postęp techniczny, a w zasadzie jego następstwa w sferze kultury, zachowań i postaw ludzkich, spowodowały zaburzenie dawnych cykli pokoleniowych. Jej typologia pokoleń żyjących wciąż obok siebie uwzględnia głębsze źródła zmian kulturowych, które tłumaczy rozwojem techniki. Rozwój ten – jedynie pozornie niezwiązany z kulturą – w rzeczywistości ma na nią istotny wpływ, ponieważ technika nie odnosi się tylko do materii życia, ale decyduje o tym, w jaki sposób żyjemy, co z kolei zmienia nasz sposób myślenia i przekonania, jakość przeżywania czy styl zachowania⁹. W ostatnich dziesięcioleciach rozwój technologii znacząco przyspieszył, co sprawiło, że jej wpływ na nasze postawy i zachowania stał się wyraźniejszy i łatwiej dostrzegalny niż wcześniej, gdy zmiany technologiczne prowadzące do przemian kulturowych zachodziły wolniej i były mniej zauważalne. Odnosząc się bezpośrednio do koncepcji Twenge, która obejmuje kilka ostatnich dekad przyspieszającego coraz bardziej rozwoju technologicznego, jego następstwa przedstawiam schematycznie za autorką (zob. rys. 1). Wskazane następstwa nakładają się na siebie i przenikają, a w kolejnych okresach stanowią jedynie wartość dodaną, nieeliminującą poprzednich. W Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej, gdzie istniał pełny dostęp do zdobyczy technologicznych, zmiany te zachodziły wcześniej i miały większe znaczenie, lecz przebiegały w dłuższym horyzoncie czasowym. W rzeczywistości Europy Środkowej, w tym Polski, można zauważyć podobne, chociaż nietożsame tendencje, które przebiegają znacznie szybciej. Są one wynikiem przemian transformacyjnych i dostępu do zdobyczy technologicznych, które przed transformacją funkcjonowały jedynie w sferze marzeń i były symbolem luksusu, do którego w sposób przyspieszony i bezrefleksyjny należy dążyć.

Koncepcja Twenge nie wyklucza tradycyjnych teorii zmian pokoleniowych, które za ich źródło uznają znaczące wydarzenia historyczne, lecz uzupełnia je o refleksję nad pierwotnym czynnikiem dokonujących się przemian. Według niej łańcuch tych zmian ma swoje pierwotne źródło w rozwoju technologicznym, który prowadzi do różnic międzypokoleniowych, choć nie zawsze czyni to bezpośrednio, często za pośrednictwem innych czynników. Trafnie zauważa, że

⁹ J.M. Twenge, *Pokolenia...*, s. 14–15.

zmiany te można powiązać z przemianami kulturowymi, które są również podnoszone w klasycznych teoriach pokoleń. Są to mianowicie dwa zjawiska: **indywidualizm**, czyli silniejsza koncentracja na indywidualnym „ja”; i paradoksalnie **spowolnienie cyklu życia**, czyli swoiste wydłużanie się okresu dorastania i starzenia się.

Indywidualizm jako ideologia ukierunkowana na zaspokojenie potrzeby poczucia własnej wartości niewątpliwie przyczynił się do wzrostu koncentracji na sobie i egocentryzmu. To z kolei prowadzi do izolacji społecznej, która niczym bumerang uderza w jednostkę skupioną wyłącznie na sobie, pozbawiając ją niezbędnego dla prawidłowego rozwoju i poczucia dobrostanu wsparcia społecznego. Indywidualizm przyczynił się niewątpliwie do poczucia osamotnienia, samotności „z wyboru”, zmieniającej się niezauważalnie w nieuświadomioną samotność „z przymusu” i różnego rodzaju zaburzeń rozwojowych, stanowiących ich pokłosie oraz zaburzeń psychicznych wynikających z deprecjacji drugiej z kolei pod względem ważności potrzeby wsparcia społecznego, zakorzenienia i bycia we wspólnocie. Skutkuje to wieloma niekorzystnymi zmianami w funkcjonowaniu osoby pozbawionej odniesień wspólnotowych, takimi jak epidemia depresji, utrata sensu życia, zachowania suicydalne oraz zaburzenia o charakterze antyspołecznym.

Na rys. 1 przedstawiono przykładowe konsekwencje rozwoju technologicznego dla kształtowania się nowych pokoleń.

Rozwój technologiczny napędza konsumpcjonizm i hedonizm, które wynikają z dążenia do ułatwiania sobie życia. W efekcie stają się one synonimem sensu życia i jakości życia, prowadząc do wykreowania tożsamości opartej na przekonaniu: „jestem tym, co mam” czy „jestem tym, jak wyglądam”. Jak wskazywał Zygmunt Bauman: „upośledzeni dnia dzisiejszego to w pierwszym rzędzie niespełnieni konsumenci”¹⁰. Wiemy natomiast, że mechanizm działania potrzeb konsumpcyjnych powoduje, że są one nieredukowalne. Przyjęcie orientacji materialistycznej jako źródła własnej autokreacji i kreowania osobistego sensu życia jest swoistą pułapką, która nie prowadzi do ustanowienia siebie w perspektywie „być”, bo osoba „fiksuje się” na posiadaniu i wyglądzie, które wyrażają jej „ja” i bycie w świecie.

Spowolnienie cyklu życia wynikać może także z dążenia do „odwlekania życia odpowiedzialnego”, które w części stanowi swoisty rezultat eksperymentowania i poszukiwania zastępczych źródeł poczucia sensu życia, bo konsumpcja i hedonizm nie dają trwałego oparcia dla własnego rozwoju, stanowiąc o jego pozorności i chwiejności.

¹⁰ Z. Bauman, *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, Wyd. „Ignatianum”, WAM, Kraków 2006; tenże, *Phynne życie*, Znak, Kraków 2007.



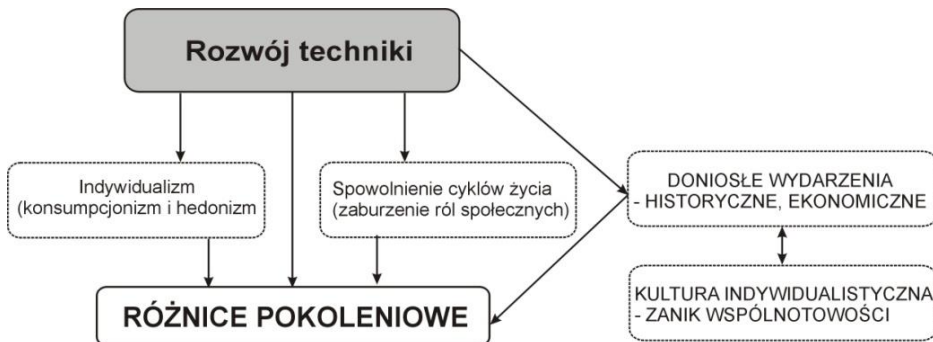
Rys. 1. Konsekwencje rozwoju technologicznego dla kształtowania się nowych pokoleń

Źródło: opracowanie własne na podstawie: J.M. Twenge, *Pokolenia. Prawdziwe różnice między pokoleniami X, Y, Z, baby boomersami i cichym pokoleniem oraz co one oznaczają dla przyszłości zachodniego świata*, Smak Słowa, Sopot 2024, s. 16.

Jak metaforycznie ujmuje to Jean M. Twenge: „technika jest [...] pierwotną przyczyną dwóch czynników pośredniczących: indywidualizmu i spowolnienia życia, a doniosłe wydarzenia odgrywają rolę poboczną. Postęp techniczny jest żółwą matką, indywidualizm i spowolnienie życia są żółtami potomnymi, a doniosłe wydarzenia to przyjaciele rodziny, którzy pojawiają się raz na jakiś czas”¹¹.

Prezentując swój model zmian pokoleniowych (schemat 2), Twenge nie zakłada jego wyczerpywalności, ale odnosi się jedynie do czynników zasadniczych, które mogą zaistnieć w różnych kulturach, a w kontekście kultury świata zachodniego uznaje je za wiodące. W kontekście tradycyjnych modeli zmian pokoleniowych wskazuje na znaczenie czynników pobocznych, takich jak na przykład wojny, ataki terrorystyczne, naturalne katastrofy, fale przestępczości czy wpływowe postaci (dzisiaj: D. Trump, W. Putin, E. Musk).

Wróćmy na chwilę do indywidualizmu, który jest zjawiskiem kulturowym, pokłosiem rozwoju technologicznego, powiązaniem także ze zmianami cyklu życia. Nie da się bowiem tak prosto, jak na schemacie, przedstawić struktury modelu zmian pokoleniowych, choć zdaję sobie sprawę, że jest on jedynie uogólnieniem, w którym nie ma możliwości zestawienia wzajemnie na siebie oddziałujących czynników. Indywidualizm i kolektywizm jako swe przeciwieństwa nie są same w sobie ani dobre, ani złe, wartościować jedynie można ich nadmiar, czyli brak kompromisu między nimi (rys. 2).



Rys. 2. Techniczny model pokoleń

Źródło: J.M. Twenge, *Pokolenia...*, s. 18; uzupełnienia: E. Wysocka.

Nie ulega wątpliwości, że żyjemy w indywidualistycznej kulturze Zachodu. Indywidualistyczny pogląd na świat, kładący nacisk na „ja indywidualne”, z naciskiem na wolność, niezależność, równość, na pewno jest w swych założe-

¹¹ J.M. Twenge, *Pokolenia...*, s. 17; J.M. Twenge odnosi się tu do anegdoty o początku świata, wedle której Ziemia spoczywa na grzbiecie wielkiego żółwia, a żółw ten spoczywa na grzbiecie kolejnego żółwia i tak dalej „do samego dołu”.

niach ideologią pozytywną, ale czy wystarczającą? Kolektywizm natomiast koncentruje się na harmonii życia grupowego i przestrzeganiu reguł wspólnoty, które ją chronią. Trudno także zarzucić mu nieprawomocność, ale czy to wystarczy? Jednak zarówno nadmiar indywidualizmu, jak i kolektywizmu niesie ze sobą wyraźne deficyty – pierwszy pozbawia osobę wsparcia społecznego i ideologicznego, drugi ogranicza jej możliwość nieskrępowanej i autonomicznej autokreacji. Jako społeczeństwa Zachodu wybraliśmy indywidualizm, ale nie zadaliśmy o jego rozsądną kontrolę, co musiało się negatywnie odbić na jakości relacji międzyludzkich. Pamiętajmy jednak, że rozwój technologiczny stworzył fundamenty indywidualizmu, umożliwiając nam samodzielne funkcjonowanie dzięki licznym udogodnieniom. Wspólnota przestała być potrzebna do przeżycia w świecie naszej codzienności. Technologia, a głównie nowe technologie, wraz ze sztuczną inteligencją spowodowały, że możemy istnieć samodzielnie, co jest niewątpliwie pozytywne, ale czy nie prowadzi do aksjonormatywnego zagubienia? Jednocześnie w sferze kultury rozwój technologiczny spowodował wzrost niekorzystnych społecznie zjawisk, które stanowią źródło zmian w naszej osobowości, czyniąc nas cynicznymi i indyferentnymi manipulatorami (narcyzm i osobowość makiaweliczna). Piotr Sztompka¹² trafnie nazwał współczesną kulturę zachodnią kulturą cynizmu, manipulacji i obojętności. To rezultat zagubienia w indywidualizmie naszej potrzeby wspólnotowości, zakorzenienia i bezpośredniego, twarzą w twarz, kontaktu z innymi. Cechy te stanowią swoistą antytezę prawidłowych relacji międzyludzkich, bo jeśli jest tak, że „ja stało się wielkie”, a „my zmalało”¹³, to w kulturze cynizmu nasz stosunek do świata społecznego cechuje brak zaufania do innych; w kulturze manipulacji powoduje wzrost tendencji do wykorzystania zaufania innych ludzi do realizacji własnych interesów, zaś w kulturze obojętności, prześląkniętej egoizmem i egocentryzmem, jednostka traci zarówno wsparcie ze strony otoczenia, jak i zakorzenienie w trwałych, racjonalnie uzasadnionych systemach normatywnych i aksjologicznych. **Wolność wyboru niezależności**, owa technologicznie zapewniona możliwość samodzielnego funkcjonowania w codzienności, musi w rezultacie, choć początkowo niezauważalnie i nieświadomie, zamienić się w **przymus wyboru niezależności**, prowadzącej do poczucia samotności i kreowania przez osamotnienie poczucia braku sensu życia. Dzieje się tak, gdyż zdobycze technologiczne, stanowiące podstawę dążenia do luksusu rozumianego jako „ułatwianie

¹² P. Sztompka, *Kulturowe imponderabilia szybkich zmian społecznych: zaufanie, lojalność, solidarność* [w:] *Imponderabilia wielkiej zmiany: mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, red. P. Sztompka, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Kraków 1999, s. 275.

¹³ M.E.P. Seligman, *Psychologia pozytywna* [w:] *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, red. J. Czapiński, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2004, s. 18–32.

życia”, są jednocześnie źródłem kreowania sensu życia przez posiadanie (konsumpcjonizm) i przyjemność (hedonizm), a to – jak wiemy – wyznacza jego pozorność i kruchość. Jeśli dodamy do tego spowolnienie cyklu życia, rozchwianie aksjonormatywne, eksperymentowanie z różnymi wersjami siebie – co sprzyja odwlekaniu odpowiedzialnego przyjęcia zobowiązań płynących z realizacji dorosłych ról społecznych – ponieważ „ja” jest wielkie i nieograniczone regułami „my”, to uzyskamy jeszcze nieznaný dotąd efekt, który ujawni się w pokoleniu najnowszym.

Refleksja na zakończenie

W dzisiejszych [czasach] żyją przedstawiciele sześciu pokoleń: cichego pokolenia (osoby urodzone w latach 1925–1945), baby boomers (1946–1964), pokolenia X (1965–1979), milenialsów (1980–1994), pokolenia Z (1995–2012) i jeszcze nienazwanego pokolenia urodzonego po 2013 roku (ja nazywam je pokoleniem polarnym [...] „pokolenie Alfa”)¹⁴.

Model zmian pokoleniowych zaproponowany przez Jean M. Twenge ma niewątpliwie walor uniwersalności w dyskursie o pokoleniach, gdyż odnosi się do szeroko udokumentowanych badaniach czynników pierwotnych, decydujących o zmianach pokoleniowych. Może tym samym przyczynić się do uporządkowania wielości koncepcji tradycyjnych, w których pomija się pierwotną genezę zmian, odnosząc je do zjawisk wtórnych, co powoduje niewątpliwie ich teoretyczne rozproszenie. Nie jest moim celem pogłębiona analiza ani krytyka przedłożonej koncepcji pokoleń, bo nie jest to możliwe, by ponad 600-stronicową publikację (średniego formatu) dokumentującą słuszność jej założeń przeanalizować w niewielkim artykule. Moim celem było jedynie zwrócenie uwagi na złożoność i wielowymiarowość czynników wpływających na zmiany zachodzące we współczesnym świecie – po to by spróbować je zrozumieć, a jednocześnie tworzyć narzędzia „pozytywnej kontroli” tego, co służy i co nie służy naszemu rozwojowi i poczuciu dobrostanu osoby mierzącej się z wyzwaniami współczesnego świata. Coraz bardziej niekontrolowany rozwój technologiczny, którego apogeum stanowi sztuczna inteligencja, pozbawia nas człowieczeństwa, czyli tego, co decyduje o jakości naszego życia. Ogranicza naszą zdolność do refleksji i samodzielnego radzenia sobie z wyzwaniami poprzez modyfikowanie rozwoju poznawczo-intelektualnego. Ubożeje również nasza sfera emocjonalna, sprowadzana coraz częściej do emocji niższego rzędu, ewokowanych przez hedonizm

¹⁴ J.M. Twenge, *Pokolenia...*, s. 10.

i konsumpcjonizm. Wreszcie zawęży się repertuar naszych zachowań i działań, które pozwalają na samodzielne funkcjonowanie w świecie. Zostajemy zamknięci w przestrzeni technicznych osiągnięć, pozbawionej odniesień do natury i współistnienia z nią w harmonii.

Nie możemy pozwolić, by – jeśli chcemy być odpowiedzialni za przyszłość świata – wizja człowieka proponowana współcześnie modemu pokoleniu, a kształtowana głównie przez postęp techniczny i nowe media, opierała się przede wszystkim na: (1) stawianiu jakości życia ponad samo życie – rozumiane tu jako pogoń za luksusem i wygodą, a nie poszukiwanie jego głębszego sensu; (2) powszechnym dążeniu do przyjemności, które osłabia możliwość odraczania gratyfikacji i w efekcie prowadzi do zaniku życia odpowiedzialnego; czy też (3) nadmiernym dążeniu do ideału człowieka normatywnie wolnego, które skutkuje społeczną izolacją i osamotnieniem człowieka.

Postęp techniczny sprawia, że w naszym codziennym funkcjonowaniu coraz bardziej upodabniamy się do zaprogramowanych maszyn – uzależnionych od siebie nawzajem, a zarazem tracących zdolność samodzielnego działania. Rozwój ten oddala nas od natury, o którą coraz mniej się troszczymy, a przecież to właśnie ona może nas w końcu pokonać.

Bibliografia

- Bauman Z., *Płynne życie*, Znak, Kraków 2007.
- Bauman Z., *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, Wyd. „Ignatianum”, WAM, Kraków 2006.
- Biernat T., *Spoleczno-kulturowe uwarunkowania światopoglądu młodzieży w okresie transformacji*, Wyd. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2006.
- Fromm E., *Mieć czy być?*, Dom Wydawniczy „Rebis”, Poznań 1995.
- Fromm E., *Ucieczka od wolności*, Czytelnik, Warszawa 1993.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2001.
- Harari Y.N., *Sapiens. Od zwierząt do bogów*, Wyd. Literackie, Kraków 2024.
- Kwieciński Z., *Edukacja wobec nadziei i zagrożeń współczesności* [w:] *Humanistyka przełomu wieków*, red. J. Koziński, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 1999.
- Macnab F., *Głód miłości. Jak kochać i być kochanym*, Jacek Santorski & Co Agencja Wydawnicza, Warszawa 2006.
- Seligman M., *Psychologia pozytywna* [w:] *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, red. J. Czapliński, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2004.
- Sztompka P., *Kulturowe imponderabilia szybkich zmian społecznych: zaufanie, lojalność, solidarność* [w:] *Imponderabilia wielkiej zmiany: mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, red. P. Sztompka, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Kraków 1999.
- Twenge J.M., *Pokolenia. Prawdziwe różnice między pokoleniami X, Y, Z, baby boomersami i cichym pokoleniem oraz co one oznaczają dla przyszłości zachodniego świata*, Smak Słowa, Sopot 2024.